

## Magdalena Wdowicz-Wierzbowska

Architekt i fotograf. Członek ZPAF. Wykładowca w Studium Fotografii ZPAF - prowadzi pracownię portretu. Brała udział w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych. W projektach autorskich stara się łączyć fotografię z tekstem.

Stypendystka MKiDN (2013 r.) oraz m.st. Warszawy (2015 r.) Autorka wydanej w 2013 r. książki fotograficznej "Po prostu męża mi brakuje. Spotkania z wdowami". (Kończy przygotowania książki o czołowych polskich reporterkach i materiał o byłych więźniarkach obozu koncentracyjnego Ravensbrueck.) Współpracuje z Instytutem Reportażu i Faktycznym Domem Kultury, a także z Fundacją Dom Kultury, w ramach której prowadzi zajęcia w warszawskich więzieniach. Z potrzeby serca zajmuje się portretem i dokumentem, a dla czystej przyjemności robi zdjęcia streetowe i lepi z gliny. Miłośniczka jogi i literatury faktu. Prezes Okręgu Warszawskiego ZPAF i Wiceprezes Zarządu Głównego ZPAF.



FOKUS  
galeria fotografii

# MAGDALENA WDOWICZ-WIERZBOWSKA



Miejski  
Ośrodek Kultury  
w Siedlcach

MOK

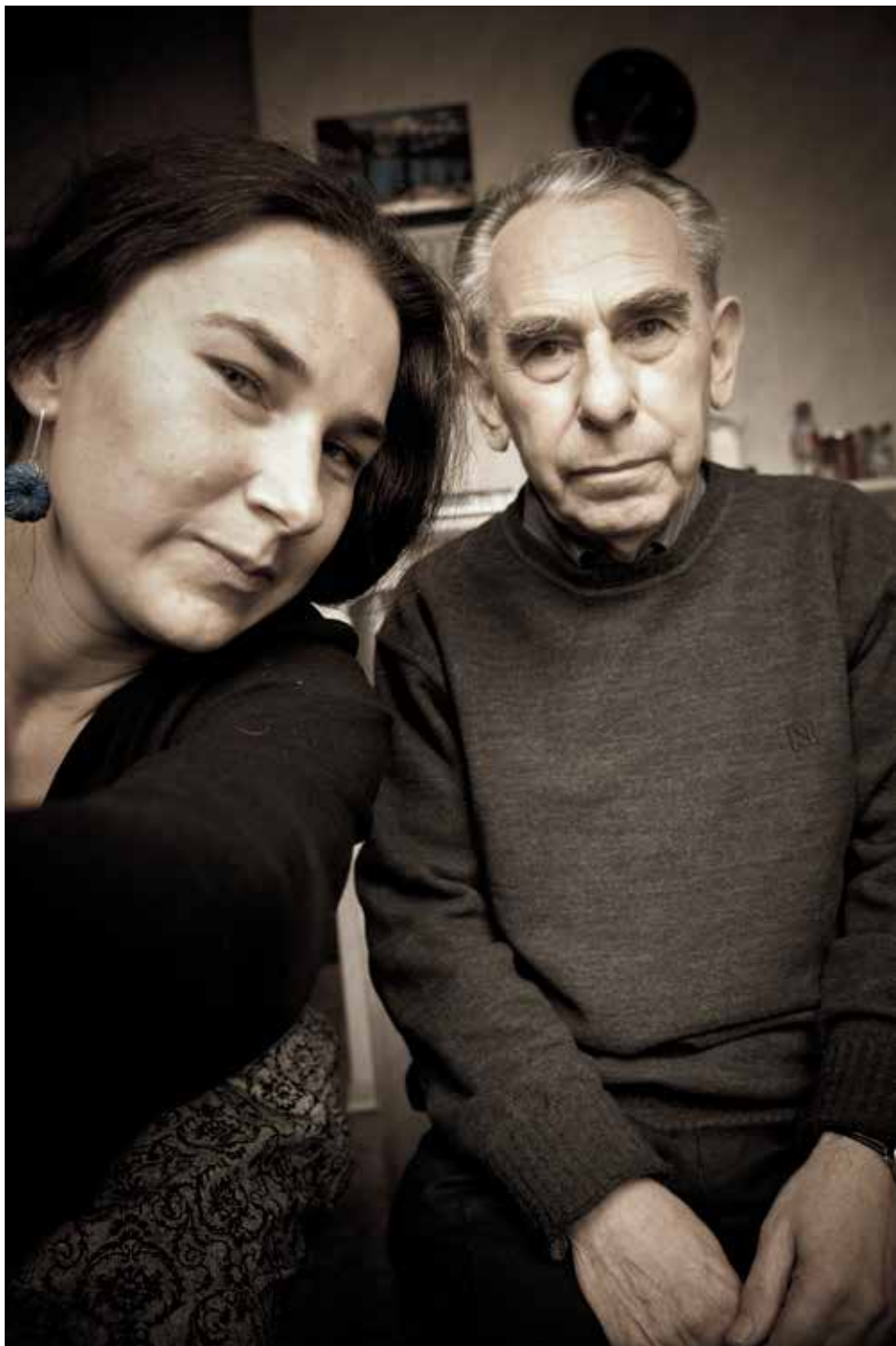
## TATA

# PO PROSTU MĘŻA MI BRAKUJE SPOTKANIA Z WDOWAMI

MOK  
Miejski  
Ośrodek Kultury  
w Siedlcach

Zapraszamy na otwarcie wystaw fotografii Magdaleny Wdowicz-Wierzbowskiej „Tata” i „Po prostu męża mi brakuje. Spotkania z wdowami”,  
**25 października (czwartek) 2018 r. o godz. 18.00**

Czynna do 16 listopada, od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 – 17.00, w Galerii Fotografii Fokus Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach, ul. Pułaskiego 7



Zacząło się od mojej mamy. Nie myślałam wtedy, że takich spotkań będzie więcej, zależało mi po prostu na tym, żeby po śmierci taty otoczyć ją większym zainteresowaniem. Wydawało mi się to naturalne i "sprawiedliwe". Została sama, nagle bez wszystkich obowiązków osoby opiekującej się kimś chorym, miała czas.

Po paru miesiącach natknęłam się na panią Walerkę i wtedy zrozumiałam, że chcę poznać takich kobiet więcej. Pozwalałam bohaterkom mówić i słuchałam. Robiłam zdjęcia. Nie zadawałam zbyt wielu pytań. Niektóre mówiły o mężach dużo, inne wcale. Okazało się, że dużo ważniejsze od zdjęć są same spotkania i rozmowy. Czasami słowa, a często cisza, były tak istotne, że czas na fotografowanie się kurczył. Ale to nie szkodzi - jestem wdzięczna wszystkim moim paniom, że zgodziły się ze mną spotkać i podzieliły się swoimi wspomnieniami, myślami, nieraz snami.

Drogie panie - bardzo Wam dziękuję. Bez Was ten projekt by nie powstał.  
*Magdalena Wdowicz-Wierzbowska*